Nr. 139 Łódź, Wtorek 23 maja 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 30

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Nieudany sojusz.

Od chwili wznowienia sesji sejmu po świętach wielkanocnych nastrój wyborczy ogarnął kluby całkowicie. Uległy mu przedewszystkiem dwa największe stronnictwa sejmowe—związek ludowo-narodowy i polskie stronnictwo ludowe „Piast".

Pomiędzy tymi dwoma klubami stanął cichy pakt, którego celem był podział mandatów w przyszłym sejmie. Przywódcy tych dwóch stronnictw, rozważając sytuację w zaciszu domowem w ciszy świątecznej, doszli do słusznego wniosku, że trzeba zapomnieć o świeżych wzajemnych urazach, o Dojlidach, o Bankach i t. p. i podzielić się władzą.

Wszystko to było pięknie obmyślone i „niemoralny sojusz" zaczął działać. Z chwilą jednak, kiedy ta potworna kombinacja czwartego podziału Polski pomiędzy pp. Dmowskim i Witosem ujawniła się, natychmiast okazało się, że podstawy jej są kruche. Pierwszy poczuł to p. Skulski, który oscylował dokoła dwuch potęg, ale kiedy poczuł, że z nowej spółki nic oprócz kompromitacji nie wyniknie, szybko wycofał się, a nawet dał do zrozumienia, że nigdy nic z tą kombinacją wspólnego nie miał.

Witosowo-Dmowska spółka nie wytrzymała próby jednej wizyty ludowców w Poznaniu. Bo nie należy sądzić, aby argumenty wezwania i morały, które lewica i stronnictwa miejskie prawiły ludowcom zrobiły na ich leaderach wrażenie. Dopiero kije chadeckie i pałki zrobiły swoje. Okazało się jednak, że wybory powszechne—to nie „šmuglowanie" posłów do sejmu cudzemi głosami, i że trzeba ten interes przynajmniej z pozorami przyzwoitości prowadzić.

Pałkarze poznańscy nic nie są winni, że chcieli witosowców poturbować. Tyle razy preceptorzy uczyli ich, że ludowcy są zarazą, że winni być wyrzuceni poza nawias społeczeństwa, że traktować ich, jako najnowszych sojuszników nie mogli.

Z drugiej strony wśród ludowców poza przywódcami i ich wierną komendą, która umie tylko słuchać, jest garść ludzi, pamiętających jeszcze o szczytnych ideach demokratycznych, pod których osłoną budził się i rósł ruch ludowy.

Pałki chadeków poznańskich i partyjność policji poznańskiej przypomniały leaderom ludowcowym o tych hasłach.

Wszystko dobre, co się dobrze kończy. Będziemy więc, być może, dzięki policji poznańskiej mieli naprawę projektu ordynacji wyborczej w kierunku jej demokratyzacji i zniesienia przywilejów endecko-piastowskich.

Przewidywany jest kompromis, który zwiększy liczbę mandatów miejskich, zwiększy też ilość mandatów z list państwowych i wreszcie ułatwi korzystanie z praw do tej listy.

Związek ludowo-narodowy jeszcze nie opamiętał się z tej niespodzianej kutastrofy, którą nań sprowadzili jego zbyt gorliwi przyjaciele w Poznaniu. Nie należy naturalnie przypuszczać, aby to szlachetne stronnictwo spokojnie oczekiwało, co z nowych kombinacji wyniknie. Raczej należy się spodziewać, że uczynione będą nowe próby porozumienia się z Witosem. Wszak chodzi tu nie o bagatelkę, a naprawdę o rządy w Polsce w najbliższych latach.

Ze strony związku ludowo-narodowego należy się spodziewać teraz działania na zwłokę w sprawie ordynacji wyborczej tak, aby pałki z ogrodu zoologicznego w Poznaniu, poszły w niepamięć.

Uczciwa część ludowców ma teraz wdzięczne zadanie do spełnienia: przypominać codzień swym wodzom o pałkach poznańskich i nie dopuścić do nowego układu endecko-piastowskiego, sprzecznego z naturY rzeczy z interesami ludu.

St. Gr.

Kronika polityki polskiej.

— Były komisarz rządu dla przejęcia mienia państwowego w byłej dzielnicy pruskiej p. Hienze został mianowany komisarzem do przejęcia mienia państwowego na Górnym Śląsku.

— W sprawach wschodniej Małopolski przybyła dziś delegacja obrony Lwowa. Delegacja udaje się do Naczelnika państwa, marszałka sejmu, prezyd. min. i przewodniczących klubów sejm.

— Dowiadujemy się, że minist. Skirmunt w środę wyjeżdża wprost z Wiednia do Warszawy.

Z powodu chwilowego braku papieru, dzisiejszy numer „Głosu Polskiego" ukazuje się w zmniejszonym formacie. Od jutra jednak najpewniej wróci on do swej zwykłej objętości.

Dzisiejsze obrady sejmu.

WARSZAWA, 22 maja (Telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu zakończona będzie ogólna dyskusja tytuniowa. Pozostają do wysłuchania jeszcze tylko 2 mówców: p. Wierzbicki i Pączek.

Ratyfikacja układu polsko-niemieckiego.

WARSZAWA, 22 kwietnia (Telefonem). Dziś, we wtorek powraca do Warszawy minister pełnomocny p. Kazimierz Olszowski, prezes delegacji polskiej do rokowań górnośląskich w Genewie. Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów referować on będzie przebieg układu i jego treść. Również dziś komisja sejmowa do spraw zagranicznych rozpatrzy układ, a jutro we środę, ratyfikacja układu wejdzie pod obrady plenum. W czasie dyskusji szczegółowej w komisji z ramienia rządu wyjaśnień udzielać będzie pan Olszowski.

Badanie zajść poznańskich.

POZNAN, 22 maja. (Pat). Rozpoczęła tu swe czynności komisja dla zbadania zajścia, które miało miejsce dnia 16 b. m. w związku z odbywającym się wówczas zjazdem P. S. L.

Fałszerstwa niemieckie.

WARSZAWA, 22 maja (Telefonem). W niektórych pismach niemieckich ukazała się notatka, że pewna część oficerów z wielkopolskich pułków w Poznaniu została zastąpiona przez oficerów legjonowych. Wywołało to jakoby bunt oficerów, a następnie aresztowania. W wiadomościach tych niema ani cienia prawdy. Są one szerzone w celu podkopania autorytetu Polski zagranicą.

Nieudane próby litewskie.

WARSZAWA, 22 maja (Telefonem). Nadeszła do Warszawy wiadomość, że rząd kowieński usiłował utworzyć w Kowieńszczyźnie reprezentację ludności polskiej, miejscowe jednak czynniki polskie uznały projekt kowieński za nienadający się nawet do dyskusji.

Min. spraw zagran. we Wiedniu.

WIEDEN, 22 maja. (Pat). Minister spraw zagranicznych Skirmunt przyjechał do Wiednia dzisiaj o godz. 8 rano w towarzystwie sekretarzy Skowrońskiego i Romera. Na dworcu powitali ministra w imieniu prezydenta Austrji szef biura prezydjalnego Klasters, imieniem kanclerza minister Dufek, pozatem przybyli na dworzec osobiście ministrowie Hennet, poseł polski w Wiedniu Lasocki wraz z personelem poselstwa, oraz pp. Piltz i Szembek. Min. Skirmunt zamieszkał w hotelu „Imperjal". W ciągu przedpołudnia przedstawiono ministrowi urzędników poselstwa, miejscowe koła i stowarzyszenia polskie w Wiedniu. — W południe minister spraw zagranicznych Hennet wydał na cześć ministra Skirmunta śniadanie, na którem byli obecni przedstawiciele władz austrjackich, oraz poseł Lasocki i personel poselstwa polskiego.

WIEDEN, 22 maja (Pat) Min. Skirmunt po przyjęciu w poselstwie polskiem udał się wraz z pos. Lasockim do prezydenta Heinischa, z którym odbył dłuższą konferencję, następnie do ministra spraw zagranicznych Henneta i do kanclerza Schobera. Omawiano sprawy związane ze stosunkiem Austrji do Polski, w szczególności dotyczące **rokowań w sprawie traktatu handlowego austrjacko-polskiego.** Konferencja posłów polskich, która miała się odbyć dzisiaj po południu odroczona została do wtorku. Dzisiaj po południu min. Skirmunt przyjął kilku posłów państw zagranicznych między in. pos. Czechosłowacji i charge d'afaires duńskiego. Członek austrjackiego zgromadzenia narodowego, Montaga, wręczył ministrowi **zaproszenie dla Polski na konferencję międzyparlamentarną,** która się odbędzie w końcu sierpnia r. b. w Wiedniu.

Wieczorem pos. Lasocki wydał na cześć min. Skirmunta obiad, na którym byli obecni prezydent Heinisch, kanclerz Schober i min. Hennet, nadto byli. ministrowie Biliński i Twardowski.

Program dnia jutrzejszego jest następujący: konferencja ministrów polskich u min. Skirmunta, o pierwszej i pół śniadanie u prezydenta Heinischa, o 5-ej po poł. przyjęcie w hotelu „Imperial" dla przedstawicieli prasy, wieczorem przyjęcie u państwa Lanckorońskich.

Min. Skirmunt o wyniku konferencji.

WIEDEN, 22 maja (AW) Minister Skirmunt w niedzielę, dnia 22 b. m. udzielił wywiadu redaktorowi „Neue Freie Presse", w którym oświadczył, że z góry było do przewidzenia, iż pełne powodzenie konferencji genueńskiej jest niemożliwe do osiągnięcia, **program bowiem tej konferencji był zbyt rozległy i mało skonkretyzowany,** w zasadzie optymista, pragnie minister Skirmunt zawsze dochodzić w swych zabiegach do praktycznych rezultatów. I w Genui czynił starania, by w toku obrad postanowiono coś konkretnego. Minister Skirmunt oświadczył, że nie wyobraża sobie wcale, by na zasadzie uchwał genueńskich pokój mógł się oprzeć na nowych podstawach. **Wynikiem konferencji minister Skirmunt nie jest rozczarowany:** wspólne obrady przy jednym stole wykazały pewne korzyści. Delegacje przyszły do przekonania, że **w sprawie rosyjskiej należy pogodzić zapatrywania państw kapitalistycznych z zasadami komunizmu.** Zadaniem ministra Skirmunta było działać w tym kierunku, aby Europa nie była narażona na wstrząśnienia i by nie doszło do nowych konfliktów. Akt tymczasowy był wprawdzie nie potrzebny dla Polski, ponieważ ta zawarła w Rydze traktat, dalej idący w swych postanowieniach. Akt ten uważać należy za korzystny ponieważ **postanowienia traktatu ryskiego stały się ogólnie przyjętemi.**

Program konferencji w Hadze jest znacznie zmniejszony i obejmuje 3 konkretne punkty, a mianowicie: 1) sprawę długów, 2) kredytu dla Rosji, 3) uregulowania mienia prywatnego.

Na zapytanie red. „N. Fr. Pr.", minister Skirmunt oświadczył, że **doniesienie o oficjalnem przystąpieniu Polski do małej ententy jest nieuzasadnione,** stosunek dotychczasowy jest dla obu stron korzystny i pozostaje bez zmiany.

i Petersburg przybyło z Niemiec do Rosji znów kilka transportów aeroplanów. Pod wpływem Niemiec, które przyszłość swą finansową i materjalną opierają na Rosji, projekt redukcji czerwonej armji odroczono do października. Dowództwo bolszewickie redukuje wprawdzie sztaby i zarządy okręgów wojennych, ale kosztem uzyskania tą drogą oszczędności wzmacnia oddziały wojskowe i straż graniczną. I w ten sposób bolszewicy, stwarzając pozory demobilizacji w gruncie rzeczy wzmacniają swą armję. Wogóle pod wpływem dyplomacji niemieckiej w sferach sowieckich daje się zauważyć krok w kierunku nieustępliwości i agresywności.

Uchwały rady ministrów.

WARSZAWA, 22 maja (Pat). Na posiedzeniu d. 22 maja b. r. rada ministrów przyjęła projekt ustawy o rozciągnięciu na ziemiach Górnego Śląska przyłączonych do Polski konstytucji rzeczypospolitej polskiej i niektórych innych ustaw, oraz o wprowadzeniu zmian w prawodawstwie na tych ziemiach obowiązującem. Następnie rada ministrów przyjęła **projekt ustawy w przedmiocie amnestji** z powodu objęcia przypadającej Polsce części Górnego Śląska. Uchwaliła projekt w przedmiocie przekazania min. spraw wewnętrznych prawa do wydawania zarządzeń w zakresie posiadania faktur oraz przepisów o uwidacznianiu cen i obowiązku przedkładania cenników władzom administracyjnym. Dalej uchwaliła projekt w przedmiocie reorganizacji ochrony granic wschodnich, wreszcie kilka wniosków personalnych.

Odezwa komitetu przyjęcia wojsk polskich.

KATOWICE, 22 maja. (Pat). — Komitet przyjęcia wojsk polskich na G. Śląsku ogłasza następującą odezwę: Rodacy! Wiekowa niewola nasza kończy się. Po tylu cierpieniach i bólach ludu polskiego na G. Śląsku nadejdzie w krótkim już czasie dzień wyzwolenia, na który czekały z serdeczną tęsknotą pokolenia, a którego dożyć nam dano. Praca dla ojczyzny i cierpienia nasze, a przedewszystkiem trzykrotnie przelana krew powstańców odniosła upragniony, choć niestety nie całkowity plon. W najbliższych już dniach nastąpi połączenie G. Śląska z Polską. Widomym znakiem tego połączenia będzie wkroczenie wojsk polskich na G. Śląsk i przyjęcie władzy państwowej przez rząd polski. Tę chwilę dziejową powrotu ziemi piastowskiej na łono ojczyzny, obchodzić będziemy jako największe nasze święto narodowe. Żołnierza naszego powita cały polski Śląsk jednym gromkim okrzykiem radości i wesela. Wojsko nasze niech idzie przez ziemię śląską w zwycięskim pochodzie pod jednym wspaniałym łukiem tryumfalnym. Tak to niech obejmie żołnierz nasz od ludu śląskiego tą prastarą ziemię polską na wieczne posiadanie. Przygotowujcie się więc do godnego uczczenia tego dnia i przyjęcia wojska polskiego.

Nieruchomości na G. Śląsku przechodzą w ręce polskie.

KATOWICE, 22 maja. (Pat). — „Katowitzer Zeitung" donosi, że od chwili ogłoszenia decyzji genewskiej w sprawie G. Śląska, sprzedano 1800 nieruchomości, które w przeważnej części przeszły w ręce polskie.

Zwrot dzwonów.

MOSKWA, 22 maja (Pat). — Spóźniony. Wraz z transportem mienia przemysłowego, który ma odejść jutro z Moskwy zostanie wysłane 64 dzwony ewakuowane w 1915 r. do Rosji, a przyjętych obecnie przez delegację polską, których wysłanie uchwalono już 7 października w 1921 r. i po 7 mie- ciągłych interwencji przez 7 miesięcy przez pos. Olszowskiego wysyłkę tę stale wstrzymywano. Na ogólną ilość znajdujących się w Rosji dzwonów 20.000, rosyjska delegacja wydała do tej pory tylko 64 sztuki. Specjalna komisja wyjechała do Nowgorodu, gdzie znajduje się około 10.000 dzwonów. Przez 5 dni pracy przyjęła zaledwie 17 sztuk, wskutek stawianych trudności przez delegację rosyjską, które nie pozwalają na odbiór dzwonów innych wyznań, aczkolwiek dzwony te zostały wywiezione z Polski. Stawiają również trudności przy odbiorze dzwonów bez napisów, z jakiej pochodzą miejscowości, aczkolwiek dobrze wiedzą o ich pochodzeniu. Dzwony znajdujące się w Nowgrodzie wskutek wylewu Wołgi zalane zostały wodą. Wywóz ich nastąpić może dopiero z wiosną.

Ruch na roboty do Francji.

POZNAN, 22 maja. (Pat). Ze stacji zbornej w Poznaniu, urządzonej dla robotników, wyjechało na roboty do Francji od dnia 1 października 1921 r. do 1-go maja 1922 r. 10239 osób, z czego 3012 górników, 5807 robotników przemysłu rolnego, resztę zaś stanowią kobiety i dzieci. — Jutro, we wtorek, odjeżdża nowy transport, złożony z 300 osób, z czego 100 górników, resztę zaś stanowią robotnicy rolni, kobiety i dzieci. — Do biura w Poznaniu zgłaszają się liczne zastępy pracowników rolnych, pragnących otrzymać zajęcie we Francji. Biuro przyjmuje tylko w ograniczonej liczbie ze względu na przepełnienie robotnikami stacji zbornych pracy we Francji.

Syndykat dziennikarski.

BUKARESZT, 21 maja. (Rudpress) Ośm większych dzienników bukareszteńskich zawiązało syndykat w celu obrony wspólnych interesów, wspólnego nabywania materiałów, przedstawicielstwa wobec władz [illegible] pracy w przedsiębiorstwach [illegible].

Francja po Genui.

PARYZ, 21 maja. „Temps" w dzisiejszym artykule wstępnym wyraża ubolewanie z powodu tego, iż z oświadczeń Lloyda George'a można by wysnuć wniosek o istnieniu **sojuszu angielsko-włoskiego, zawartego na niekorzyść Francji.** Gazeta jednak podkreśla, że Anglja, choćby wbrew Lloyd George'owi; pragnie utrzymać porozumienie z Francją.

Dalej konstatuje „Temps", że p. Barthou wraca do Paryża tak samo, jak z niego wyjechał: w całkowitej zgodzie z p. Poincaréim. Francja potrafiła dotrwać do końca zjazdu genueńskiego, nie tracąc żadnego ze swych praw. W polityce swej jest **rząd francuski zgodny nietylko ze Stanami Zjednoczonemi, ale także z przeważającą większością narodu angielskiego,** a także z wszystkiemi narodami Europy, stojącemi na straży pokoju.

Sprawa konferencji w Niemczech.

BERLIN, 22 maja (A. W.). Delegacja niemiecka przybyła wczoraj do Berlina pociągiem specjalnym o godz. 2 po poł. O godzinie 6-ej odbyła się konferencja delegacji z prezydentem Rzeszy. Na naradzie omawiane były przyczyny zawarcia traktatu w Rapallo, Gabinet Rzeszy odbył w poniedziałek po południu posiedzenie ze współudziałem Wirtha i Rathenau.

We wtorek kanclerz Wirth przyjmie przedstawicieli stronnictw politycznych w celu omówienia z nimi obecnej sytuacji politycznej.

Na konferencji zapaść ma uchwała co do terminu zebrania się komisji dla spraw zagranicznych, celem wysłuchania relacji Wirtha i Rathenau'a o przebiegu konferencji genueńskiej. Być może, że kanclerz Wirth już w piątek przedstawi sprawozdanie również na plenum parlamentu.

W kołach rządowych rozważany jest projekt odroczenia dyskusji nad konferencją do czasu ukończenia prac ministra Hermesa w Paryżu.

Lloyd George w Londynie.

LONDYN, 21 maja. — Lloyd George'owi, który powrócił tu wczoraj wieczorem, przygotowali zwolennicy jego powitanie oraz licznie na dworcu Wiktorji zebrany tłum oraz szereg osobistości ze świata politycznego. Powitanie przewyższało rozgłośnością to, które zgotowano Balfourowi po powrocie z Waszyngtonu. Lloyd George był widocznie wzruszony i serdecznie ściskał dłoń, witającym go. Policja z trudem utrzymywała porządek na dworcu.

Lloyd George oświadczył swym przyjaciołom, że francuzi, wedle zapewnień, jakie otrzymał, w ogromnej większości pragną pokoju, a także dodał, że i kierownicy sowietów pragną pokoju z wyjątkiem żywiołów skrajnych, które przeszkadzają.

Pogłoski o przyszłej mowie Lloyd George'a.

LONDYN, 22 maja. — W kołach politycznych krążą pogłoski, że Lloyd George złoży w izbie gmin oświadczenie we czwartek, w sprawie konferencji genueńskiej. Sądzą, że premjer nie otworzy dyskusji, tylko, że wygłosi dłuższe przemówienie dopiero po południu. W kołach tych podają już nawet treść wywodów Lloyda George'a, który wedle tych pogłosek skreśli naprzód bieg obrad w Genui, poczem podkreśli z naciskiem, że konferencja nie była bezowocną, gdyż zabezpieczyła pokój, bez którego prawdopodobnie byłaby już w ciągu najbliższych tygodni wybuchła wojna w Europie wschodniej.

Działalność niemców w Rosji.

Skutki traktatu w Rapallo.

Po traktacie w Rapallo stosunki między Rosję a Niemcami znacznie się ożywiły. Daje się zauważyć napływ kupców i przemysłowców, badających stosunki na miejscu i prowadzących rokowania z rządem sowietów w sprawie wydzierżawienia fabryk, uzyskania koncesji, oraz wymiany towarów. Ostatnio przybyli do Moskwy przedstawiciele Kruppa i Stinnesa, celem kontynuowania rozpoczętych w Berlinie rokowań o uruchomienie na południu w rejonie Zagłębia Donieckiego olbrzymich fabryk broni i amunicji. Sprawa ta zasadniczo jest zdecydowana, pozostaje tylko sprecyzowanie poszczególnych punktów umowy. Już dziś można uważać za fakt dokonany porozumienie rosyjsko-niemieckie. W celu podniesienia w Rosji, przez przemysłowców niemieckich i kapitalistów niemieckich przemysłu wojennego, któryby zaopatrywał nietylko armję rosyjską ale i niemiecką, Krupp i Stinnes przenoszą swą działalność na grunt rosyjski, którego nie sięga kontrola sprzymierzonych. W tym celu Niemcy wydzierżawiły ewakuowaną niegdyś z Rygi, a znajdującą się dziś pod Moskwą fabrykę Filacha, która w czasie wojny została przerobiona na fabrykę aeroplanów. Przez Rewel

Sowiety nawiązują stosunki handlowe.

GENUA, 22 maja. (Pat). Około pozostałych tu członków delegacji rosyjskiej koncertruje się intensywny ruch kupców i przemysłowców włoskich, którzy mają na celu nawiązanie stosunków handlowych z Rosją.

Komunikacja powietrzna włosko-rosyjska.

GENUA, 22 maja. (Pat). Zwracają tu uwagę intensywne zabiegi sowieckich ekspertów handlowych, mające na celu ustalenie komunikacji lotniczej pomiędzy Włochami a Rosją. W związku z tym projektem rząd sowietów nabył od firmy „Ansaldo" 100 aeroplanów, które w większej części zostały już wysłane do Odesy. Również do Odesy został zaangażowany pilot włoski Battaglia w charakterze instruktora lotniczego, którego zadaniem będzie zorganizowanie tam lotniska.

Pomoc dla głodnych w Rosji.

LEAFIELD, 22 maja. (Pat). — Wobec braku środków transportowych, oraz innych napotykanych trudności, Ameryka nie była w stanie całkowicie wykonać swych zobowiązań na rzecz dotkniętych głodem guberni Rosji. Obecnie wydział ratunkowy amerykański udziela pomocy 5 miljonom ludzi. Ratownicze zaś organizacje Nansena udzielają pomocy 1 miljonowi głodnych. Według sprawozdania Nansena najbardziej dotkniętemi guberniami są gubernie po wschodniej stronie Wołgi. — Stan głodowania, co gorsze, objął również Ukrainę i Krym, miejscowości, które dzisiaj już korzystają z pomocy wydziału ratunkowego. — Zdaniem Nansena wobec bardzo złego stanu zasiewów tegorocznych w Rosji, pomoc głodującym musi być udzielana i w przyszłym roku.

Konszachty Stinnesa.

GENUA, 22 maja (Pat) Według informacji „Mesagero" odbyło się w Lugano tajne spotkanie Stinnesa z przedstawicielami przemysłu włoskiego z Turynu. Przy rozmowie, jakoby asystowało dwuch członków rządu niemieckiego, oraz kilku przedstawicieli ze sfer rządowych Włoch.

Układ włosko-rumuński.

WIEDEN, 22 maja (Pat). „Neue Freie Presse" donosi z Tryjestu: W Genui zainicjowano między Włochami a Rumunją układ, który będzie wkrótce zawarty. Układ dotyczy eksportu nafty rumuńskiej. Tryjest stałby się wówczas ważnym punktem, tembardziej, że nafta polska ma być również skierowana do portów Tryjestu.

Wybory do rad generalnych we Francji.

PARYŻ, 22 maja (Pat). Havas. Wyniki wyborów do rad generalnych są następujące: Na ogólną ilość mandatów 1490 wybrano 155 konserwatystów, 634 umiarkowanych republikanów, 581 radykałów i radykał-socjalistów, 90 socjalistów zjednoczonych i 31 socjalistów. Konserwatyści umiarkowani i republikanie stracili 35 głosów, które uzyskali radykali oraz partje socjalistyczna i komunistyczna.

Łódź.

Rada ministrów w Łodzi.

W początkach czerwca niemal wszyscy ministrowie przyjadą do Łodzi. Zbadają ogólną sytuację i odbędą narady.

— Dowiadujemy się, że w pierwszych dniach czerwca udaje się do Łodzi prawie cała rada ministrów z premjerem Ponikowskim na czele. Pobyt ministrów w Łodzi ma na celu bliższe zapoznanie się ze stanem przemysłu łódzkiego, położeniem klasy robotniczej w Łodzi, potrzebami miasta, szkolnictwem i t. p.

Między innemi rząd zajmie się na miejscu rozpatrzeniem spraw wodociągów i kanalizacji w Łodzi. Pobyt ministrów w Łodzi potrwa dwa dni. Ministrowie zwiedzą szereg fabryk, oraz odbędą konferencje z przedstawicielami władz miejskich, związków zawodowych i przemysłowcami.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pogodnie, ciepiej, słabe wiatry lokalne.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 22 stopnie, najniższa 7 stopni.

Miljonówka 0,483,883.

Kto jest jej właścicielem?

Wylosowany w ostatnią sobotę numer miljonówki 0,483,883, został nabyty przez warszawski Bank Kredytowy 20 października 1920 r.

Przechowywany był w kasie banku do 23 marca r. b.

W dniu tym obligacja ta, wraz z innemi, została sprzedana na giełdzie. Kto jest szczęśliwym posiadaczem wygranej, dotąd niewiadomo.

Podniesienie taryfy pocztowej.

Na ostatniem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej postanowiono podwyższyć taryfę pocztową i telegraficzną wewnętrzną o 100 proc., poczynając od 1 lipca. Ma to przynieść skarbowi 1800 milj. za pół roku.

Jednocześnie pos. Koliszer zawiadomił podczas dyskusji, iż poczynając od 1 września r. b. taryfy kolejowe podwyższone zostaną o tyle, że dadzą skarbowi przeszło 6 miljardów mk. polskich miesięcznie.

Oznaczenie w telegramach miejsca nadania.

Ministerstwo poczt i telegrafów stwierdziło, że urzędy telegraficzne podają nazwę miejsca nadania telegramów w drugim przypadku, co powoduje niejednokrotnie niepożądane nieporozumienia i zbędną wymianę korespondencji służbowej.

Wobec tego ministerstwo poczt i telegrafów wydało okólnik, w którym poleca, aby nazwy miejsc nadania według brzmienia nazwy miejscowości, znajdującej się w spisie urzędów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, t.j. zawsze w pierwszym przypadku liczby pojedyńczej.

Winni niestosowania się do postanowień okólnika wymienionego będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

Reprezentacja Łodzi na ogólnym zjeździe związku miast.

Na zjazd związku miast, mający się odbyć we Lwowie, dziś wyjechali następujący przedstawiciele miasta Łodzi:

Prezydent Rżewski (jako wice prezes związku miast), W. Badzian, rad. J. Danielewicz, r. J. Guzowski, r. F. Kałudyński, r. dr. S. Kopciński, r. A. Koziołkiewiczówna, r. A. Łęcki, r. Ant. Remiszewski, r. S. Rapalski, wiceprezes B. Stupnicki, Fr. Wojciak, W. Gross, A. Uta, r. A. M. Kapłan, r. A. S. Königsberg, r. G. Praszkier, Joel, Wł. Adamski, r. J. Pogonowski, E. Nullus (Dziennik zarządu miasta Łodzi. (bip)

Nowe okręgi szkolne.

Dnia 16 b. m. weszło w życie nowe prawo, podług którego tworzy się okręg szkolny warszawski, obejmujący Warszawę oraz województwa warszawskie, kieleckie i lubelskie z siedzibą kuratora w Warszawie.

Dalej okręg wileński z siedzibą w Łucku; okręg białostocki z wojew. białost. i nowogrodzki bez powiatów nieświeskiego, baranowickiego i stołpeckiego, z siedzibą w Białymstoku; okr. poleski z powyższemi powiatami i wojew. poleskiem z siedzibą w Brześciu.

Walka z lichwą.

Urząd walki z lichwą wydał ostatnio szereg orzeczeń i nakazów karnych, którymi skazani zostali: Estera Mistełka, kupcowa zam. przy ul. Drewnowskiej 18 za brak cennika na 50,000 mk., Kopelowicz Jakób, zam. przy ul. Pomorskiej 49, za sprzedaż drzewa po cenach nadmiernych na 20 tysięcy marek, Marja Briner, zam. przy ul. Wschodniej 3 na 15 tys. mk., Bocian Abram, Andrzeja 35, za sprzedaż mięsa cielęcego po cenach nadmiernych na 30 tys. mk.

Na ... doniesienia jenego z kupu... urząd walki z lichwą przeprowadził swego czasu dochodzenia przeciwko rzeźnikowi Rajnholdowi Rebierowi, zam. przy ul. Sienkiewicza 71 i skazał go za sprzedaż wołowiny po cenach nadmiernych na 50 tys. mk. grzywny. Na skutek odwołania rozpatrywał sprawę sąd pokoju II-go okręgu i podwyższył tę karę do 75 tysięcy marek.

Oskarżony z tego wyroku wniósł skargę do sądu okręgowego, który uznał wyrok sądu pokoju w całości i zatwierdził i zażądał od oskarżonego koszta sądowe w wysokości 6,790 mk. (bip)

Ku czci poległych harcerzy.

Stosownie do zapowiedzi w dn. 4 czerwca b. r. zostanie odsłonięta tablica ku czci poległych harcerzy. Z nadesłanych odpowiedzi na naszą ankietę ułożyliśmy odnośną listę poległych, zawierającą ogółem 66 nazwisk (niektóre niestety bez imion). Podajemy je do wiadomości zainteresowanych z prośbą o natychmiastowe zgłoszenie ewentualnych zastrzeżeń lub uzupełnień pod adresem: Pusta 13, komenda chorągwi dh. Olbromski.

Oto nazwiska: 1) Chabowski Zdzisław, 2) Chrząszcz Józef, 3) Kiełek Jan, 4) Szletyński Jerzy, 5) Michałkiewicz Stanisław. 6) Gruszczyński Antoni, 7) Kałusiński Mieczysław, 8) Przybylski Adam, 9) Zarski Wincenty, 10) Cukier Stanisław, 11) Goldenberg Arkadjusz, 12) Swierc, 13) Wróbel Zygmunt, 14) Miatkowski, 15) Donaszewski Roman, 16) Nowak Stanisław, 17) Hartman Józef, 18) Błaszczyk Ludwik, 19) Kasprzak Józef, 20) Buła Mieczysław, 21) Grunosik Stanisław, 22) Kaucz Wacław, 23) Thum Kazimierz, 24) Kopel Józef, 25) Jezierski Edward, 26) Dziewulski Eugenjusz, 27) Sobolewski Józef, 28) Sulikowski Ignacy, 29) Machnik Mieczysław, 30) Polaczek Władysław, 31) Zabiełło, 32) Wolski Stanisław, 33) Raps Zygmunt, 34) Kozanecki Henryk, 35) ks. Skorupka Ignacy, 36) Pęckowski Benedykt, 37) Maciński Stanisław, 38) Pawłowski Jan, 39) Skoczylas Augustyn. 40) Umański Jan, 41) Minke Rudolf, 42) Sikorski Stefan, 43) Łaszkiewicz Kazimierz, 44) Owczarek Kazimierz, 45) Rerselski, 46) Hirsz Klemens, 47) Piotrowski, 48) Łapiński Tadeusz, 49) Fastyn Józef 50) Wierzbicki Józef, 51) Soski Mieczysław, 52) Baliński Piotr, 53) Szantyr Feliks, 54) Pabe Witold, 55) Bolman Artur, 56) Urbanowski Antoni, 57) Krzyżanowski, 58) Tuszyński, 59) Szymczak Stefan, 60) Bocheński Edmund, 61) Hykiel Mieczysław, 62) Mikołajczyk Ludomir, 63) Wa'ss Wiktor, 64) Jaros Józef, 65) Skibiński Józef, 66) Sikora Jan.

Dnia 17 b. m. zmarł nasz drogi opiekun

B. P.

Juljusz Rozental

pozostawiwszy w sercach naszych wieczny smutek.

Niniejszym składamy rodzinie zmarłego serdeczne współczucie

Herszlikowiczowa z córkami.

7250—1

Sprawy robotnicze.

Strejk w piekarniach.

(r) Wczoraj w przepełnionej sali okręgowej komisji klasowych związków zawodowych odbyło się powtórne zebranie związków zawodowych piekarskich polskiego i żydowskiego.

Na wstępie została przyjęta ogólna następująca rezolucja:

„Zgromadzeni robotnicy przemysłu spożywczego i mącznego wyrażają strejkującym bankowcom moralne poparcie i uznanie w akcji, przez nich podjętej i życzą, aby walkę doprowadzili do zwycięstwa. Wszystkich natomiast łamistrejków, którzy ogłosili bojkot strejkującym, stawiamy pod pręgierz opinji publicznej".

Następnie p. Komorowski zdał sprawę z pierwszego dnia strejku. Ze sprawozdania wynika, że onegdaj strejkowa komisja odbyła dłuższą konferencję z kooperatywami, skutkiem czego przyszło do porozumienia i kooperatywy oprócz dwu, „Zorza" i „Dźwignia", podniosły płacę o 40 proc.; w tych piekarniach już przystąpiono do pracy. Również poszczególni właściciele piekarń podpisali umowę. Referent odczytuje listę łamistrejków, których schwytano przy pracy w piekarniach i nawołuje zebranych do przyjęcia uchwały, wykreślającej takowych ze związku.

W dalszem ciągu przemówienia referent wskazywał na to, że właściciele piekarń wysyłają telegraficzne żądania do miast okolicznych, aby przysłano im robotników piekarskich. Mówca jest zdania, że przybyłych z prowincji robotników należy uświadomić i wówczas nie będą oni łamistrejkami.

Podobno właściciele piekarń nawołują swych robotników, aby w przeciągu 24 godzin stawili się do pracy, w przeciwnym bowiem razie zrzucają z siebie odpowiedzialność za konsekwencje, które mogą powstać. Ale nie należy się przejmować temi pogróżkami, gdyż żądania robotników są słuszne i winny być zrealizowane. Referat ten wywołuje dłuższą dyskusję. Poszczególni mówcy wskazują na prowokacyjne stanowisko niektórych właścicieli piekarń, którzy ogłaszają, iż udzielą 28 proc. podwyżki, zaś celem ich jest rozbicie solidarności robotników. Wobec powyższego mówcy nawoływali swoich kolegów, aby od żądań swych nie odstępowali i wytrwali na dotychczasowem stanowisku.

Połączenie związków piekarskich.

r Onegdaj odbyło się zebranie związków pracowników piekarskich polskiego i żydowskiego, na którym obradowano nad połączeniem tych związków.

Jako referent w tej sprawie wystąpił p. Komorowski, który wskazał na to, iż wszelkie nieporozumienia między robotnikami żydowskimi i polskimi wynikają z tego powodu, że niema łączności, i każdy związek działa na własną rękę.

Sprawa ta wywołała ożywioną dyskusję. Przedstawiciel żydowskiego związku wskazywał na to, że okręgowa komisja stoi na stanowisku, że tylko zarządy związku mają być złączone, co nie powinno mieć miejsca; w innych krajach identyczne organizacje bez różnicy narodowości mają wspólny front, co wywołuje respekt u ich przeciwników.

Przedstawiciel okręgowej komisji p. Rapalski uważał, iż sprawa połączeniowa jest poważnym tematem kongresów międzynarodowych, lecz w Polsce antagonizm wśród robotników polskich i żydowskich jest zbyt zakorzenionym i na razie nieda się osiągnąć wytkniętego celu. Jest on zdania, że o ile przystąpiono by już teraz do zupełnego złączenia się, to duża część z obydwu obozów wystąpi ze swych organizacji zawodowych i, wejdzie do wrogich sobie organizacji. Obecnie należy tylko przygotowania czynić do przyszłego złączenia, i w tym celu okręgowa komisja powzięła uchwałę o złączeniu zarządów obu związków.

W konkluzji zebrani przyjęli następującą rezolucję: Ogólne zebranie związku mącznego i związku robotników przemysłu spożywczego przyjmują w zasadzie uchwałę połączenia obu związków. Platforma połączeniowa ma być opracowana wspólnie przez zarządy i przedstawiona przyszłemu ogólnemu zebraniu w przeciągu 4 tygodni.

Strejk koszykarzy.

Związek zawodowy koszykarzy wystosował do pracodawców żądania podwyżki płacy o 50 proc., zniesienie pracy akordowej i unormowanie 8-godzinnego dnia pracy. Wobec tego jednak, że żądania te nie zostały uwzględnione, z dniem wczorajszym koszykarze proklamowali bezrobocie.

Dzieje biżuterji poznańskiej.

Odebranie jej w Łodzi od znanych złodziei.

Na stacji Łódź-fabryczna policja aresztowała bez dowodów osobistych Władysława Rożewskiego i Józefa Korzeckiego. Ponieważ osobnicy ci wydali się funkcjonarjuszom policji mocno podejrzanymi, odstawiono ich do urzędu śledczego. Podczas osobistej rewizji, znaleziono u Rożewskiego różną biżuterję, jak: kolczyki, pierścienie, zegarki złote, wartości kilku miljonów marek.

Podczas dalszego śledztwa, aresztowani oświadczyli, iż przybywają z Poznania. Na zasadzie tego, urząd śledczy porozumiał się telefonicznie z policją w Poznaniu, która oświadczyła, iż Rożewski jest zawodowym złodziejem. Również policja poznańska oświadczyła iż w Poznaniu, w nocy z piątku na sobotę, dokonano śmiałej kradzieży, za pomocą wyłomu w murze u jubilera Stefana Klupecia, którego okradziono na sumę 20 miljonów marek.

Natychmiast zawiadomiono okradzionego jubilera, który, przybywszy do Łodzi, poznał swą biżuterję. Niestety, część skradzionych rzeczy, a mianowicie brylanty luźne, broszki brylantowe i sztaby złote, nie zostały znalezione.

Aresztowani narazie do kradzieży nie przyznają się, oświadczając, iż znalezioną przy nich biżuterję kupili u znajomego w Poznaniu.

Z powodu ostatnich odczytów.

Tematy nieaktualne.

Odczyty wybitnych literatów, polityków i uczonych stają się u nas bardzo częste.

Nie zastanawiamy się narazie nad tem, co powoduje taką obfitość najrozmaitszych odczytów.

W każdym razie, o powodzeniu (przynajmniej, kasowem) odczytu decyduje czasem osoba prelegenta, — o ile nazwisko jego jest związane z jakąś sensacją, rewelacjami i „modą" — lub dobrze wyczuty i trafnie zatytułowany temat.

A wszak odczyty są przeznaczone dla szerokiej publiczności, dla masy — muszą więc być dostosowane do gustów, upodobań i tendencji w niej panujących.

W zależności atoli od tematu, czy od osoby prelegenta — na odczytach tych bywa taka, lub inna publiczność...

A o tem, co dziś, jako tematy, pociąga i interesuje i jaką, mianowicie, część publiczności, — sądzić możemy według następujących przykładów.

A więc, znakomity poeta — Leopold Staff — mówił w jednej z największych sal na temat: „U źródeł piękna".

Na sali — pustki. Kilkadziesiąt uczennic i nauczycielek, które przyszły zobaczyć — „na własne oczy" — poetę, ale nie wysłuchać prelekcji, czytanej z rękopisu.

Szersza publiczność, dla której najwyższym wyrazem piękna jest — moda, zmieniająca się regularnie co sezon, nie interesuje się wcale jej „źródłami", gdyż wie, że piękno, które ona odczuwa i uznaje, można w każdej chwili kupić — „z dostawą do domu"!

Rezultat dla prelegenta smutny. Wniosek i temat — nieaktualny!

A oto i drugi wypadek. Znany działacz dziennikarz i literat, Tad. Szpotański, wygłosił w sali rady miejskiej odczyt na temat: „Kwestja Żydowska". Prelegent jeden z bardzo nielicznych u nas zwolenników t. zw. „porozumienia" polsko-żydowskiego i tolerancji, wobec różnych „mniejszości", człowiek ceniony w demokratycznych kołach społeczeństwa polskiego.

Po odczycie miała się odbyć dyskusja.

Zdawałoby się, okazja nielada do spokojnej, a poważnej wymiany zdań, pozbawionej tego podniecającego i nerwowego charakteru i tempa, jaki taka dyskusja ma na terenie sejmu, czy rady miejskiej. Tu każdy zasadniczy antysemita, jak i żydowski nacjonalista mógł, nie drażniąc nikogo i nie wywołując obrzydliwych scen, wypowiedzieć się bez ogródek i wysłuchać do końca swego przeciwnika.

I cóż? Na sali, garstka, kilkanaście osób, przeważnie inteligencji żydowskiej, a na galerji — „bojówka" ta, co tyle zaszczytów nam przynosi.

Głosy tej galerji były jakby najdobitniejszą odpowiedzią; że kwestja żydowska — w pojmowaniu prelegenta — to temat jeszcze bardzo... niepopularny, a dla inteligencji, która solidarnie świeciła nieobecnością, a dla której Szpotański właśnie mówił, jest to temat nieaktualny!...

AS.

Z sądów.

Droga zabawa francuza.

W dniu 22-go września 21 roku francuz J. Peret zapoznał się z prostytutką Weroniką Stachowiczówną, lat 19, zamieszkałą przy ul. Wólczańskiej 159.

Chcąc spędzić wspólnie kilka minut miłych, razem udali się: romantyczny francuz i piękna dziewczyna do restauracji hotelu „Polonia" przy zbiegu ulic Dzielnej i Kilińskiego, skąd po spożyciu kolacji, zakrapianej obficie napojami wyskokowymi, przenieśli się następnie do hotelu „Klukas" przy ul. Cegielnianej. Francuz już był podchmielony, i wówczas Stachowiczówna ściągnęła mu z palca pierścionek z brylantami, wartości 8,000 franków.

Po wytrzeźwieniu poszkodowany o powyższem zawiadomił policję. Indagowana Weronika S. zeznała, iż pierścionek francuz sam jej wsadził na palec, darując jej takowy, oraz że pierścionek ten sprzedała właścicielowi sklepu jubilerskiego przy ul. Piotrkowskiej 41, Mendlowi Lewinowi. Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj w sądzie okręgowym, gdzie rozważał ją w trybie postępowania uproszczonego, sędzia Cyparski. Na sądzie oskarżona zeznała to samo, co i na śledztwie. Sędzia skazał amatorkę cudzej biżuterji, Stachowiczównę (prawosławną), na 3 miesiące więzienia. Lewina, za nabycie od niej pierścionka, bez zachowania należytej ogledności, na grzywnę w wysokości 20,000 mk., a w razie niemożności zapłacenia na 2 miesiące aresztu.

Wyścigi konne.

Wyniki biegów niedzielnych.

Walne zwycięstwo naszych faworytów. W sześciu biegach — pierwsze miejsce, w jednym — drugie.

Gonitwa I. Dżent. płaska 2100 mtr.: 1) Pobudka (nasz faworyt), st. Chorzelów (Falewicz), 2) Zbrucz hr. J. Czarneckiego (Sosnowski). Tot. 23 mk.

Gonitwa II. Nagr. 25,000 mk., dys, 2400 mtr.: 1) Ponowa (nasz faworyt) bar. Kronenberga (Górecki), 2) Prim Lass Olszowskiego (Michalczyk). Tot. 23 mk., fr. 24 i 37 mk.

Gonitwa III. Nagr. 20,000 mk., dyst. 1500 mtr.: 1) Ambitna (nasz faworyt) Bersona (Dorosz), 2) Viveur hr. Czarneckiego (Kredyk), 3) Pani Ola Grzybowskiego. Tot. 12) mk., fr. 27 i 46 marek.

Gonitwa IV. Nagr. 120,000 mk. Przychówek im. L. Grabowskiego. Dyst. 2100 mtr.: 1) Zbaraż (nasz faworyt) ks. Lubomirskiego (Michalczyk), 2) Mary Rudakowskiego (Pasternak), 3) Zerwikaptur ks. Lubomirskiego (Pasternak), 4) Puddler Spółki Hodowlanej (Górecki). Tot. 24 mk., fr. 21 i 21 mk.

Gonitwa V. Nagr. 25,000 mk., dżent, przeszkody: 1) Dum-Dum (nasz faworyt st. Chorzelów (Falewicz), 2) Łopot Endera (Stokowski). Tot. 20 mk.

Gonitwa VI. Nagr. im. A. Wołowskiego 75 tys. mk., dyst. 2800 metr.: 1) Valailles (nasz faworyt) Towarnickiego (Pasternak), 2) Obertas Kronenberga (Górecki), 3) Battaglia Róga (Stolpe), 4) Grom Sosnowskiego (Sulekow). Tot. 31 mk., fr. 25 i 33 mk.

Gonitwa VII. Nagr. 15,000 mk., dyst. 1600 mtr.: 1) Alse Wolańskiego (Sulekow), 2) Ewesia (nasz faworyt) Ostoja Ostaszewskiego (Bryk) Tot. 61 mk.

Biegi dzisiejsze.

I. Nagroda 15.000 mk. dla 4-letnich i starszych koni, dyst. 2.100 mtr.
1) „Wicher II", 2) „Nida".

II. Nagroda 15.000 mk. dla 5-letnich koni, dystans 2100 mtr.
1) „Flor Fina" Wolańskiego, 2) „Niagara" hr. Czarneckiego, 3) „Victoria" stada Chorzelów.

III. Nagroda 16.000 mk. gentlemeński, płoty. Dystans 2400 mk.
1) „Ipsos" Olszowskiego, 2) „Bandura" Butkiewicza, 3) „Łuna" Wolańskiego, 4) „Rima", 5) „Nimis".

IV. Nagroda 30.000 mk. dla 4 letnich i starszych koni. Dystans 1600 m.
1) „Diadem" ułanów jazłowieckich, 2) „Odsibka" Kronenberga, 3) „Azamat" Ostaszewskiego, 4) „Ulmen" ks. Lubomirskiego, 5) „Dornach" Róga, 6) „Herson" Towarnickiego.

V. Nagroda 25.000 mk. dla 4-letnich i starszych koni. Dyst. 2200 mtr.
1) „Dragoner" hr. Morstina, 2) „Ona" bar. Kronenberga, 3) „Tarczyn" Ostaszewskiego, 4) „Ulmen" ks. Lubomirskiego, 5) „Dornach" Róga, 6) „Toothpick" Towarnickiego.

VI. Nagroda 20.000 mk. dla 4-letnich i starszych koni. Dyst. 1600 mtr.
1) „Kuzyn" Laskowskiego, 2) „Admirable" Róga, 3) „Newa" Olszowskiego, 4) „Air Marshall" Towarnickiego.

Nasi faworyci.

1. Wicher II.
2. Niagara.
3. Bandura, Ipsos.
4. Odsibka, Herson.
5. Dornach, Ulmen.
6. Air-Marshall, Admirable.

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

W dniu wczorajszym na warszawskim zebraniu giełdowem nie było prawie żadnych obrotów. Kursy niezmienione.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 4095—4120—4100
Marki niem. 13.35.
Franki bel. 341.
Korony czeskie 80.

Czeki i wpłaty.

Belgja 342.50
Berlin 13.50
Gdańsk 13.47
Holandja 1610.
Londyn 18375—18300.
Nowy Jork 4105.
Drobne dolary 4088
Paryż 376—375.
Praga 78—75.
Szwajcarja 788.
Wiedeń 42.50
Włochy 212.50

Listy zastawne.

Miljonówka 1500—1525.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 265—260.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 53.50—55
5 proc. oblig. m. Warszawy 245.

Akcje.

Bank Dyskontowy 5400—5350.
Bank Handl. w Warsz. 4375—4350
Bank Kred. Warsz. 1-5 em. 3550—3450
—ej emisji 32 0—3300.
Bank tow. współ. 6000.
Cukier 34500.
Węgiel 50000.
Drzewo 1600
Lilpop 5600.
Ostrowiec 7325.
Starachowice 5700—5725.
Rudzki 2450
Borkowski 1560.
Bracia Jabłkowscy 1850.
Polska nafta 2000—1975
Żegluga 1850

Ceduła giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 22 maja.

Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 4080, w żadaniu 4120.

Dolary St. Zjedn. (czeki) w placeniu 4085, w żądaniu 4125.

Franki belg. (got.). — w płac. 340, w żądaniu 342.

Franki belg. (czeki) — w płac. 34?, w żądaniu 344.

Franki franc. (czeki) — w płac. 373 w żądaniu 377.

Funty angielskie (czeki)— w placeniu 18.200, w żądaniu 18.400.

Kor. austr. (czeki)— w płac. 0.41.50, w żadaniu 0.42.50.

Korony czeskie (got.) — w płac. 79, w żądaniu 80.

Kor. czeskie (czeki)—w płac. 78.50, w żądaniu 79.

Marki niemieckie (got.) — w placeniu 13.25, w żadaniu 13.50

Marki niemieckie (czeki) — w placeniu 13.15, w żadaniu 13.40.

5 proc listy zastawne m. Łodzi — w płac. —, w żąd. 196.

6 proc. obligacje m. Łodzi—w płac. —, w żądaniu 86.

4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi — w płac. —, w żądaniu 186.

Miljonówka—w żad. 1500, w pl. 1550.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na nieurzędowej giełdzie warszawskiej notowania były następujące:

Dolary 4085.
Franki 375.
Funty 18250.

Marki niem. 13.35.
Ruble złote 204000.
Ruble srebrne 1240.
Bilon srebrny 580.

Czarna giełda w Łodzi.

Wczorajsze notowania na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi przedstawiały się więcej stale przy dość dużych obrotach.

Kursy kształtowały się następujące:
Dolary 4100—4080.
Mk. niem. 13.50—13.35.
Berlin czeki 13.40—13.15.
Wiedeń czeki 0.43—0.41.50.
Franki franc. 374—373
Franki szwajc. 800—794—785.
Franki belg. 342—341—340.
Funty 18150.
Kor. austr. 0.47.
Korony czeskie 80—78.
Liry 216—212.75.
Leje rum. 26.
Miljonówki 1500.

Z giełdy gdańskiej.

GDANSK, 22 maja. Dzisiejsza giełda wstępna wykazywała następujące kursy:

Marka polska 7.55 — 7.50, przekaz na Warszawę 7.55—7.50.
Dolary 310—305.
Tendencja mocniejsza.

Stosunki handlowe polsko-francuskie.

Co mówią o nich pp. Ferrand i Grosjean.

KRAKÓW, 22 maja. (AW). Przedstawicielowi „Agencji wschodniej" udało się uzyskać szereg informacji od bawiących chwilowo w Krakowie Henryka Ferranda, prezesa izby handlowej w Constantin (Algier) oraz Henryka Grosjean, generalnego skarbnika towarzystwa przyjaciół Polski w Marsylji. Panowie ci przybyli do Polski w celu nawiązania stosunków handlowych ze sferami kupieckiemi naszego kraju. Zamiarem ich jest doprowadzenie do stałego handlu wymiennego między Polską a Francją południową i Algierem.

Zdaniem p. Ferranda produkty polskie, jak drzewo, węgiel górnośląski, parafina i zapałki miałyby wielki popyt na rynkach południowo-francuskich, a w szczególności w Algerze. Wzamian za te produkty Francja południowa i Algier mogłyby Polsce dostarczyć oliwy, następnie zaś pomarańcz, daktyli i fig.

Omawiając sprawę waluty, goście wyrazili przekonanie, że niski stan waluty polskiej w najbliższym czasie ulegnie znacznemu polepszeniu. Zdaniem p. Grosjean należy ze strony polskiej energicznie przeciwdziałać handlowej konkurencji Czechosłowacji. Czesi bowiem założyli w Marsylji wielkie towarzystwo dla handlu z Francją południową i Algierem. Filje tego towarzystwa zdołały się rozgałęzić po całej niemal Francji.

Kredyty w P. K. K. P.

—o—

Kredyty udzielone przez P. K. K. P. w poszczególnych dekadach bieżącego roku oraz wzrost obiegu banknotów w tym samym czasie dają na podstawie urzędowych ogłoszeń interesujące cyfry, świadczące, iż P. K. K. P. w dalszym ciągu daje znaczne środki pieniężne na cele produkcyjne i tak:

	udzielony kredyt w ciągu 10 dni.	wzrost obiegu banknot. w ciągu 10 dni.
1922	m i l j o	n ó w
10.1	1114	+ 3656
20.1	1430	+ 106
31.1	556	+ 6313
10.2	675	+ 4039
20.2	1366	+ 561
28.2	2113	+ 2993
10.3	5612	+ 3192
20.3	2275	— 1151
31.3	1153	+ 1414
10.4	1115	+ 6666
20.4	1195	— 1789
30.4	1497	+ 5010
10.5	1495	+ 5993
Mk.	21596	+37003

Udzielone zatem kredyty od początku bieżącego roku do 10 maja na cele przemysłowe (ewentualnie i za pośrednictwem banków) wynoszą 21.6 miljarda, t. j. 56 procent wydanych w tym samym czasie banknotów.

Reszta, t. j. 44 procent banknotów wydanych, użytą została na skup: złota, walut, dewiz, papierów wartościowych oraz na zaspokojenie wypłat z rachunków żyrowych. Natomiast stan długu skarbu państwa zmniejszył się od początku roku o jeden miljard, a w porównaniu w dniu 10 marca o 16 miljardów.

Kupiectwo gdańskie wobec zamierzonej zwyżki taryfy kolejowej.

Na ostatniem posiedzeniu zjednoczenia kupców i przemysłowców polskich w Gdańsku, omawiano szeroko sprawę zamierzonego podniesienia taryfy kolejowej, podobno aż o 100 proc. Ministerstwo kolei żelaznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu decyduje się na ten krok z powodu ogromnego i ciągle rosnącego deficytu kolejowego, nadto ze względu na tranzyt towarowy przez Polskę, na który państwo traci. Taryfy kolejowe w Czechosłowacji i w Niemczech znacznie są większe, niż w Polsce, a Polska ze względu na zobowiązania traktatu wersalskiego nie może towarów tranzytowych obkładać wyższemi stawkami, aniżeli obowiązującemi w kraju. Im bardziej tranzyt wzrasta, tem większe stąd powstają szkody dla skarbu polskiego. Kupcy polscy w Gdańsku, uznając te motywy ministerstwa kolei żelaznych, uchwalili jednak zwrócić się za pośrednictwem centralnego związku handlu i przemysłu w Warszawie do ministerstwa z tem, by przy podniesieniu taryfy kolejowej uwzględnione były specjalne ulgi taryfowe dla towarów eksportowych, ze względu na rozwój portu gdańskiego, co jest rzeczą równie ważną dla Gdańska, jak dla Polski.

Na tem samem posiedzeniu rozważano sprawę podniesienia stawek portowych, które ma zarządzić w najbliższym czasie rada portu. Mówcy wyrażali obawy, by zbytnie podniesienie stawek tych nie wyszły na korzyść portom niemieckim, które są groźną konkurencją dla Gdańska. Gdyby stawki portowe w Gdańsku były wyższe, aniżeli w Szczecinie albo innych portach niemieckich, rozwijający się dopiero eksport polski, siłą konieczności zwróciłby się do tych portów. Jeśliby dochód z podwyższonych stawek portowych miał iść na częściowe pokrycie instytucji rady portu, byłoby to niesłusznem, ażeby ciężar ten przerzucać na kupiectwo polskie. Instytucja rady portowej utworzoną została ze względów politycznych, koszta jej powinny też całkowicie pokrywać środki państwowe, płynące ze skarbu polskiego i gdańskiego. Obecny na posiedzeniu prezes delegacji polskiej w radzie portu dr. Grabki wyjaśnił, że radę portu utrzymują Polska i Gdańsk, a jeśli obecnie stawki portowe mają być podniesione, to tylko ze względu na nieproporcjonalną obecną ich niskość. Niema jednak obawy, by podwyższone zostały do tego stopnia, aby mogły zagrozić konkurencyjności portu gdańskiego.

Z okazji zaręczyn p. Bernarda Futermana z p. Jadwigą Tauchówną zamiast kwiatów ofiaruję 2000 na „Uzdrowisko".

7262—1 Samuel Berenfeld.

Ostrzeżenie dla emigrantów do Ameryki.

Wobec licznego zgłaszania się emigrantów, będących w posiadaniu paszportów zagranicznych, do konsulatu amerykańskiego w Warszawie po wizę, urząd emigracyjny podaje do wiadomości, iż konsulat amerykański żadnych instrukcji w związku z uchwaleniem bilu emigracyjnego na rok 1922-23 dotychczas nie otrzymał.

Z chwilą otrzymania instrukcji, będą wydane zarządzenia, o których urząd emigracyjny zainteresowanych powiadomi. Do tego czasu konsulat amerykański nikomu z polskich obywateli, z wyjątkiem kategorji uprzywilejowanych, wiz udzielać nie będzie.

Dlatego też urząd emigracyjny ostrzega emigrantów przed przyjazdem do Warszawy, jako bezcelowym, oraz radzi nie wyjeżdżać z domu do czasu ogłoszenia nowych zarządzeń emigracyjnych.

Kolonje wakacyjne.

W tych dniach odbyła się w ministerjum zdrowia narada w sprawie kolonji wakacyjnych dla dzieci. W obradach, którym przewodniczył delegat min. zdrowia dr. Trenkner, brali udział przedstawiciele ministerjum pracy i opieki społ. (wiceprzewodniczący), oświaty, towarzystwo kolonji wakacyjnych i sejmików.

Zdecydowano podzielić przyznany przez min. skarbu kredyt w wysokości 50.000.000 marek proporcjonalnie do danych dostarczonych w sprawie kolonji wakacyjnych przez poszczególne województwa. W stosunku do roku zeszłego, każde z województw dostanie około 100 proc. więcej. Do tego dojdzie później około 50 procentowy dodatek z renumeracji.

Podczas obecnych wakacji zasiłek na dziecko, pozostające na kolonjach, wynosić będzie miesięcznie: w kolonjach leczniczych 1500 marek, w kolonji wypoczynkowej 900 mk., w półkolonjach 300 marek.

Ze wszystkich województw w państwie, nie nadesłały jeszcze swych wykazów woj. kieleckie i łódzkie.

Dzieje klątwy.

Dzienniki amerykańskie przynoszą opis historji jakby stworzonej dla poparcia teorji wyznawców wiedzy tajemnej o czarach i urokach.

Trzy lata temu młody Albert Sylov, technik z Detroit, porzucił swoją kochankę 19-letnią Elżbietę Hudson.

Nie pomogły łzy i rozpacz nieszczęśliwej dziewczyny.

Wtedy opuszczona rzekła mu na pożegnanie dziwnie złowrogim tonem:

— Przeklinam cię i bodaj-ś był tak nieszczęśliwy, jak jesteś podły, bodaj-ś kaleka został i wreszcie w nędzy skonał!

Sylov początkowo nie robił sobie wiele z tego przekleństwa. Lecz w miarę upływającego czasu poczęło go ono męczyć aż do maniactwa. Począł szukać Elżbiety, ale ta znikła bez śladu.

W krótkim czasie potem po krótkiej chorobie zmarła mu ukochana siostra, a powodu śmierci nie mogli orzec lekarze. U Sylova wskutek tego przejścia rozwinął się rodzaj melancholji czyniący go niezdolnym do pracy umysłowej.

Wpadłszy wskutek tego w nędzę z konieczności przyjął miejsce robotnika kolejowego przy wyładowywania towarów, aż oto w lutym b. r. spadła nań nowa katastrofa.

Przy wyładowywaniu pak z amunicją, jedna paka upadła na ziemię. Nastąpił wybuch a Albert Sylov został pozbawiony jednej ręki i oślepł na jedno oko.

W szpitalu opowiedział o działaniu klątwy na swój los lekarzowi, ten zaś spowodował skargę przeciw Elżbiecie Hudson, odnalezionej w Nowym Orleanie, o zbrodnicze zamachy, a mianowicie o otrucie siostry Sylov'a i o zmowę z robotnikiem, który podrzucił rzekomo Albertowi fatalną pakę. Postępowanie sądowe nie wykryło jednak żadnych podstaw do powyższego oskarżenia.

Lecz po wyroku uwalniającym, porzucona kochanka, która tymczasem w sposób, którego nie podają dzienniki amerykańskie, z biednej zarobnicy przeistoczyła się w dobrze usytuowaną damę, podeszła do swego wiarołomnego kochanka i oskarżyciela i uścisnąwszy go serdecznie rzekła:

— Przebaczam ci.

Potem zaopiekowała się nim, poruczyła go kuracji najznakomitszych lekarzy i pono, dramat ten magiczno-transcedentalny, zakończył się małżeństwem, z czego widać, że jednak kobieta zawsze potrafi postawić na swojem, choćby jej nawet przyszło zrezygnować z jednej ręki i jednego oka ukochanego.

Astronomiczne ceny.

Gazety sowieckie z ostatnich czasów są interesującą lekturą. Już sam zewnętrzny wygląd anonsów jest w najwyższym stopniu zabawny. Nie wierzy się wprost własnym oczom, gdy się czyta następujące ogłoszenie: „Jest do sprzedania papuga w cenie dwustu miljonów rb."

Zawrotne wprost sumy ofiarowywane są za wynalezienie zbiegłych psów czy zgubionych kotów. Na porządku dziennym zdarza się, że właściciel zgubionych kotów wyznacza znalazcy nagrodę 5 miljonów rubli. Miłośnicy teatru ofiarowywują drogą inseratów 20 miljonów rubli za kupienie loży w operze. Rekord osiągnął jednak jakiś handlarz, który za „mało używaną" maszynę do pisania żądał w anonsach „śmiesznie niskiej" ceny: miljarda rubli.

Codziennie niemal pojawia się w dziennikach dwadzieścia anonsów, ogłaszających zgubienie lub kradzież paszportów i papierów identyczności. „Gubienie" tego rodzaju ważnych dokumentów stało się wprost zwyczajem, tak, że mimowoli rodzi się pytanie, czy „zguby" te nie dadzą się sprowadzić do pewnych ściśle określonych dla sowieckiego systemu charakterystycznych metod.

Pozatem widnieją w pismach codziennych inne osobliwe inseraty, i tak; poleca kto świetne mydło toaletowe ochrzczone nazwą „Royal", która dla względu komunistycznego jest bądźcobądź ciekawą.

Piechotą z Pragi do Szanghaju.

Sześciu studentów czeskich przystąpiło do bardzo śmiałego przedsięwzięcia: oto postanowili oni ni mniej ni więcej tylko wyruszyć piechotą w podróż z Pragi do Szanghaju.

Celem tej wyprawy ma być zebranie bogatych wrażeń z dziedziny naukowej. Śmieli podróżnicy opuścili wczoraj o 8 rano Pragę, zaopatrzeni w nieduże zresztą kwoty pieniężne i środki żywnościowe.

W drodze przez wschodnią Europę i Syberję mają zaopatrywać ich w najkonieczniejsze artykuły, organizacje studenckie.

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 800.—. Kwartalnie Mk 2400.— Za odnoszenie dopłaca się Mk. 100.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 900. Kwartalnie 2700.— Zagranicą Mk. 1500.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 60 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE przed tekstem 183 mk, w tekście 200 mk. po tekście 120 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 100 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 10,000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termn. drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.